



Prasa kostkująca numer 0001

Pierwszy egzemplarz prasy, która zmieniła historię Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych (obecnie SIPMA S.A.) znajduje się w Wakijowie na Zamojszczyźnie. Oznaczona numerem fabrycznym 0001 „kostka” Z223 najpierw była własnością PGR-u w Sahryniu, obecnie należy do Anny i Arkadiusza Pytlów. Choć od wyprodukowania maszyny minęło już 45 lat, maszyna jest sprawna i wciąż wykorzystywana w gospodarstwie.

lubelskie

Uruchomienie w 1975 r. produkcji prasy kostkującej było jednym z kluczowych momentów w historii lubelskiej fabryki. Z223 powstała na licencji firmy Fahr. I tak jak dla Jelcza licencja autobusu Berliet a dla fabryk FSC i FSO licencje Fiatów, stała się dla Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych, a potem SIPMA, potężnym impulsem do rozwoju.

Strzał w dziesiątkę

– Sukcesywnie modernizowana w Lublinie prasa podbiła polskie rolnictwo – mówi Jarosław Indulski, dyrektor sprzedaży i marketingu SIPMA. – Sprzedawana najpierw jako Z223, potem Z224 stała się w Polsce synonimem kostkującej prasy do słomy. Wielu rolników wciąż określa prasa kostkująca i SIPMA używa zamiennie.

Dziś prasę tę można kupić jako SIPMA PK 4000 KOSTKA (z mechaniczną regulacją podbieracza)



Krzysztof Janisiński

WIZYTÓWKA GOSPODARSTWA

Anna i Arkadiusz Pytlowie w Wakijowa na 60 ha uprawiają pszenicę, fasolę i buraki cukrowe. Prowadzą też hodowlę bydła opasowego, obecnie 15 sztuk. Państwo Pytlowie mają dwoje dzieci. Córka Patrycja jest nauczycielką angielskiego, a syn Przemysław jest studentem na kierunku geodezja i kartografia.

i SIPMA PK 4010 KOSTKA (z hydraulicznym podbieraczem i z hydraulicznie sterowanym dyszlem w opcji). – W tym roku SIPMA obchodzi 30-lecie działalności – mówi dyr. Indulski. – To dobry moment, aby przypomnieć, że to właśnie w lubelskiej fabryce, jako pierwszej w Polsce, wdrożono sprzedaż maszyn rolniczych za pośrednictwem sieci dilerów. Ci z nich, którzy są z nami do tej pory, przyznają, że sprzedaż od samego początku napędzały im dwa produkty: kombajn do ziemniaków

i właśnie popularna „kostka”. Zapotrzebowanie na nią było wówczas tak duże, że trzeba było zapisywać się w kolejkach. Co obrotniejsi z dilerów nie czekali na dostawy, tylko sami przyjeżdżali do Lublina do fabryki. Popyt był tak wielki, że fabryka pracowała na trzy zmiany.

Mimo bogatych doświadczeń w rozwijaniu sieci dilerkiej, SIPMA nigdy nie zrezygnowała z sprzedaży swoich produktów bezpośrednio rolnikom. Mogą się oni zaopatrzyć w maszyny i części do nich w dwóch sklepach fabrycznych, prowadzonych głównie z myślą Lubelszczyźnie. A klientom z całej Polski pomoże z pewnością powstająca właśnie platforma internetowa. – Po wpisaniu numeru seryjnego maszyny, rolnik będzie miał na ekranie komputera dostęp do wszystkich części zamiennych danego modelu i będzie mógł zamówić potrzebny element – wyjaśnia dyr. Indulski. – W przypadku części już nieprodukowanych można będzie sprawdzić, czy fabryka na zamówienie wytworzy potrzebną część. W sklepie internetowym będzie można też kupować poszczególne maszyny rolnicze produkowane przez firmę.

Kostka numer 0001

Wracamy do pierwszej „kostki”. Egzemplarz prasy Z223 z numerem fabrycznym 0001, wyprodukowany w 1975 r. przez 45 lat pracował na Lubelszczyźnie. Prasa jest wciąż sprawna i na bieżąco wykorzystywana przez swoich obecnych właścicieli, czyli Annę i Arkadiusza Pytlów z Wakijowa (pow. hrubieszowski).

Pani Anna, z którą rozmawialiśmy o historii prasy, pamięta, że zanim „kostka” stała się własnością jej nieżyjącego już ojca Stanisława, należała do PGR w pobliskim Sahryniu. – W połowie lat 80. ub. wieku PGR wystawił prasę na sprzedaż. Wtedy upowszechniały się większe prasy, Z224 i pewnie PGR wymieniał swoją na nowszą. Naszą „kostkę” wycenił przed sprzedażą Włodzimierz Szymański – mówi pani Anna. To zmarły w tym roku specjalista w zakresie konstrukcji i eksploatacji maszyn rolniczych,



Krzysztof Janisiński

Numer fabryczny wybity na maszynie

w latach 1967–2007 pracownik Katedry Eksploatacji Maszyn i Zarządzania Procesami Produkcyjnymi Uniwersytetu Przyrodniczego w Lublinie. – Związany z tą ziemią, niedaleko stad, w Sahryniu jego żona miała pole. Dwa lata temu rozmawiała z nim moja siostra. I mimo że był już w bardzo podeszłym wieku, pamiętał, że prasa, która trafiła do mojego ojca miała numer 0001. Przypomniał o tym siostrze.

Gdy ojciec pani Anny kupił prasę od PGR, ona sama była jeszcze dzieckiem. – Ale zapamiętałam ten moment. Rodzice hodowali bydło i świnię, prasa do słomy była więc dużym ułatwieniem w pracy. Jak na tamte czasy ojciec zgromadził sporo maszyn. Wszystko inwestował w gospodarstwo. I choć wtedy kupienie



Krzysztof Janisiński

Pierwszy egzemplarz Z223 ma już 45 lat

czegokolwiek było niemałym problemem, a jego gospodarstwo nie było duże bo 6-hektarowe, to był siewnik do buraków, rozrzutnik obornika i kombajn Bizon. Brakowało mu tylko kombajnu do buraków. A to przecież były czasu PRL, lata osiemdziesiąte.

Gospodarstwo w Sahryniu przejęła po ojcu siostra pani Anny. – Gdy jakieś 15 lat temu zrezygnowała z hodowli zwierząt, wzięliśmy prasę do siebie, do Wakijowa. U nas było jest hodowane do dziś, więc prasa jest potrzebna – mówi Anna Pytel. I dodaje, że jakieś dwa lata temu jej mąż był bliski pozbycia się prasy. – Jedną stroną praktycznie przestała wiązać – mówi pani Anna. – Na cztery kostki, trzy trzeba było wiązać ręcznie. Mąż nie mógł dojść, co się dzieje. Rozebrał ją na czynniki pierwsze i złożył z powrotem. W końcu dowiedział się od kogoś, że trzeba odpowiednio spiliwać

rynkach wschodnich i arabskich. – SIPMA była w Polsce pionierem pod względem wprowadzania na rynek kolejnych typów pras – mówi dyr. Indulski. – Jako pierwsi wprowadziliśmy linię pras stało- i zmiennokomorowych. SIPMA jest również liderem w produkcji owijarek. Zaczęło się od najprostszego modelu, następnie sukcesywnie wprowadzaliśmy coraz bardziej udoskonalone i zaawansowane maszyny wychodząc naprzeciw oczekiwaniom naszych odbiorców.

W tej chwili SIPMA to także m.in. zgrabiarki, przetrząsarki, rozrzutniki obornika oraz rozsiewacze nawozów czy wały przegubowo-teleskopowe oferowane także innym producentom maszyn rolniczych. SIPMA eksportuje swoje wyroby do kilkudziesięciu krajów na całym świecie. Maszyny z Lublina trafiają na tak odległe rynki jak np. chilijski, chiński czy Bliski Wschód. Zdobywaniu nowych od-



– Maszyny z Lublina trafiają na tak odległe rynki jak np. chilijski, chiński czy Bliski Wschód – mówi dyr. Jarosław Indulski

nożyki tnące sznurek tak, żeby były idealnie naostrzone. Okazało się, że prasa przez 15 lat pracowała bez ostrzenia noży i dopiero po tak długim czasie odmówiła posłuszeństwa. Dziś, po naostrzeniu, znowu pracuje bezproblemowo.

Z Lublina w świat

Obecnie zapotrzebowanie na prasy kosztujące jest mniejsze. W porównaniu do lat 80. produkcja zwierzęca w Polsce się zmniejszyła. Zmieniła się też technologia produkcji w rolnictwie. To właśnie SIPMA wprowadziła nowe maszyny do technologii zbioru słomy, siana i zielonki na kisonkę. Są to nowoczesne linie technologiczne kosiarek, pras, owijarek i wozów transportowych. Prasy kosztujące nadal mają duże zastosowanie na

biorców sprzyja działalność centrum badawczo-rozwojowego zajmującego się m.in. modernizacją będących już na rynku produktów m.in. poprzez zwiększanie szerokości roboczych.

– Przygotowywane są też „debiuty”, m.in. prasy nowej generacji. Trwają prace nad prasoowijką. Nowością, o której warto wspomnieć, jest prasa silosująca dedykowana technologii zakiszania pasz w rękawach foliowych – wylicza dyr. Indulski. – Dla potrzeb badawczych jest u nas wykorzystywana, jedyna taka w Polsce, hala pozwalająca sprawdzić, czy elementy wysiewające rozsiewaczy rozprowadzają nawóz równomiernie. Wszystkie te maszyny cechuje wysoka jakość i walory użytkowe.

Krzysztof Janiślawski



ŁADOWARKI TELESKOPOWE od 2.7 t do 12 t



Merlo Polska Sp. z o.o.
ul. Warszawska 109, 05-092 Łomianki
tel./fax: +48 22 751 20 22, info@pl.merlo.com

Autoryzowana sieć dealerska na terenie całego kraju.

www.merlo.com

